



W sercu Mongolii

Stulecie wyprawy Władysława Kotwicza do Mongolii w 1912 roku



Wschodnia świątynia w klasztorze Erdene Dzuu

Imię Jego zapomnianym nie będzie. Uczniowie Jego, niezależnie od narodowości, Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Niemcy, Kałmucy czy Buriaci i wszyscy mongoliści będą pracą Jego dalej prowadzić i brać przykład z Jego służby dla nauki, tak całkowicie pozbawionej elementów subiektywnych.

N. Poppe

W tym roku mija setna rocznica wyprawy wybitnego polskiego orientalisty Władysława Kotwicza do Mongolii. Z tej okazji Polska Akademia Umiejętności i Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie we współpracy z Wydziałem Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego i Komitetem Nauk Orientalistycznych PAN serdecznie zapraszają na międzynarodową konferencję orientalistyczną *Exploring languages and cultures of Asia. Professor W. Kotwicz in memoriam*, poświęconą znakomitemu altajskie. Konferencja odbędzie się w dniach 15–17 listopada 2012 roku w Dużej Sali Akademii przy ul. Sławkowskiej 17. Sesji towarzyszyć będą: wystawa o tym samym tytule (otwarcie nastąpi w piątek, 16 listopada br. o godz. 12.00 w Sali Wystawowej Archiwum Nauki PAN i PAU) oraz publikacja, której autorami są orientaliści z kraju i zagranicy.

Władysław Kotwicz urodził się w 1872 roku w Ossole koło Lidy na Wileńszczyźnie. Studiował orientalistykę w Petersburgu i niemal równocześnie podjął pracę w Dziale Wschodnim Ministerstwa Finansów. W 1911 roku uczestniczył jako wysłannik Rosji w spotkaniach z Mongołami. Musiał zdobyć ich zaufanie, gdyż władze Mongolii wystosowały do Kotwicza oficjalne zaproszenie, dzięki czemu spełnił swoje największe marzenie i odbył podróż do tego kraju. Przez dwa miesiące pobytu w Mongolii (czerwiec–sierpień 1912) odwiedził m.in. Erdene Dzuu, najstarszy buddyjski klasztor Mongolii, wzniesiony na gruzach Karakorum, odkrył nieznanne inskrypcje mongolskie, przeprowadził wiele badań, a wszystko to utrwalił na zdjęciach i w licznych notatkach, będących zaledwie fragmentami niezwykle spuścizny uczonego, przekazanej przez córkę Marię Kotwicz do Archiwum. Natomiast bogata korespondencja Uczzonego znajduje się w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Wiele materiałów z podróży, fotografii, pamiątek, estampaży zostanie zaprezentowanych na obecnej wystawie. Wśród eksponatów są także obiekty codziennego użytku, jak np. „odstraszacz złych duchów”.

Władysław Kotwicz przede wszystkim był uczonym. W 1917 r. habilitował się, a w 1923 roku uzyskał tytuł profesora. W wyniku zdarzeń politycznych (wybuch rewolucji w Rosji i odzyskanie niepodległości przez Polskę) opuścił Petersburg i objął katedrę Filologii Dalekiego Wschodu na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Był przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego oraz redaktorem naczelnym *Rocznika Orientalistycznego*.



Uczestnicy wyprawy naukowej do Mongolii latem 1912 roku na tle jurty. W środku od lewej siedzą: Cyben Żamcarano, Władysław Kotwicz, Konstanty Maskow; towarzyszy im kozacka eskorta

„Jak rolnik orze skibę ziemi, gdyż ją kocha i z niej żyje, tak Prof. Kotwicz żył przede wszystkim dla nauki” – pisał o swoim mistrzu Leon Wygonowski do Marii Kotwicz w 1972 r. Nie przeszkadzało mu zimno, głód, zmęczenie. W ostatnich latach życia mieszkał w Czarnym Borze pod Wilnem i gdy w zimie temperatura w mieszkaniu spadała do 4 stopni „siadał na łóżku, sposobem ludów wschodnich na podwinionych nogach, przykrywał plecy chustą ciepłą, w czapce na głowie(...) i dyktował lub słuchał czytania”.

Zmarł 3 października 1944 r. Pochowany został na Roscie.